

# Zaciekle kampania przeciwko „ABC” Gwałtowne trzęsienie ziemi

## Oszczerstwa „Frontu Robotniczego” nawędziło wyspy Nijima

„Subwencjonowany przez „sacną” organ „oswojonych” związków zawodowych (Z. Z. Z.) „Front Robotniczy” zamieścił przed kilku dniami artykuł na temat „ABC”. Anonimowy autor występuje z „rewelacjami”, w

których podsuwa czytelnikom wniosek, że „ABC” nabyte zostało za 100 tys. zł., którą to sumę dostarczył wielokrotny milioner żydowski, głośny „baron węglowy” p. Falter z Śląska. „Front Robotniczy” znajduje w tym fak-

cie wytłumaczenie dlaczego „ABC” zaatakowało przemysł węglowy na Śląsku, domagając się upaństwowienia kopalń.

Wystąpienie to miało być podsygniowane przez p. Faltera i innych przemysłowców węglowych. „Front Robotniczy” uważa, wi- dać, że w interesie robotników jest utrzymanie kopalń węgla w rękach rekinów kapitalistycznych.

Powiedziałby ktoś, że redaktorzy subwencjonowanego organu socjal-sanatorów bredzą w maligie, wywołanej pasją z powodu nowego objawu żywotności idei narodowo-radykalnej, w której widzą najgroźniejsze dla siebie niebezpieczeństwo. Ale znaleźli się ludzie (w pierwszym rzędzie oczywiście prasa folkfrontowa), którzy zarzut podjęli: „ABC” wydawane za pieniądze wielkiego kapitału żydowskiego!

Uznaliśmy wobec tego za właściwe skierować sprawę na drogę sądową. Skargę przeciwko „Frontowi Robotniczemu” wnoszą naszym imieniem adw. Jerzy Czarkowski. Jest to trzeci z kolei proces wytoczony przez naszą redakcję, na tle kampanii oszczerczej przeciwko „ABC”, prowadzonej, jak wiadomo, koncentrycznie z kilku stron jednocześnie.

Zanim jednak dojdzie do właściwego ukarania nieuczciwych „rewelatorów” z socjal-sanacyjnego organu oświadczamy na tym miejscu, że fundusz, który został obrócony na objęcie „ABC” był znacznie niższy od podanego przez „Front Robotniczy” i powstał z niewielkich udziałów, zakupionych przez naszych kolegów. Stosunek naszego pisma do p. Faltera jest tak jasny, że nie wymaga żadnych wyjaśnień. „Front Robotniczy” imputuje nam, że nie uważamy p. Faltera za takiego samego żyda jak innych. Zgadza się. P. Faltera uważamy za żyda znacznie szkodliwszego od b. wielu innych żydów w Polsce. Opinii tej parokrotnie daliśmy wyraz. Jeżeli „Front Robotniczy” nie uważa za stosowne o tym wspomnieć to tylko dowód, że decydując się na

oszczerce wystąpienie nie zajął specjalną uwagę na zagadnienie niemieckie. Czynniki paryskie z zainteresowaniem oczekują wyników narad w Berchtesgaden między kanclerzem Hitlerem, a jego najbliższymi współpracownikami. Oczekuje prasa francuskiej podkreśla, że Niemcy znajdują się w momencie przełomowym swej historii i że są przyparte do muru koniecznościami gospodarczymi, politycznymi i kulturalnymi. W najbliższym czasie wybrać między polityką pomocy w Hiszpanii, a więc dalszą polityką zbrodni i

trzęsienie ziemi uszkodziło przeszło 500 domów. Jedna osoba utraciła życie, 10 odniosło rany. Dwa domy zostały całkowicie zburzone. Komunikacja telefoniczna i telefoniczna zostały w wielu miejscach przerwane.

Według ostatnich wiadomości

## Przed Nowym Rokiem pamiętaj zaprenumerować „ABC”!

### Przenumeratę (tylko zł. 2.30 mies.) zamawiać można

osobiście lub pisemnie w Kancelarii ABC — Aleje Jerozolimskie 3a.

telefonicznie 72733

Wpłaty prenumeraty uskutecznić można:

osobiście w Kancelarii ABC Al. Jerozolimskie 3a

przekazem rozrachunkowym drukowanym w ABC w datach 1, 2 i ostatniego każdego miesiąca

przekazem pocztowym pod adresem Kancelarii ABC

blankietem P. K. O. Nr 23400,

przez roznosicielkę (za pokwitowaniem).

Przenumerata ABC kosztuje miesięcznie:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dziła Sienkiewicza).

Doręczanie prenumeraty odbywa się:

w Warszawie przez roznosicielkę — (najpóźniej do godz. 7.30),

na prowincji pocztą lub przez Ekspozytury.

## 5 osób znalazło śmierć w płonącym domu

LWÓW, 27. 12. — W gromadzie Raba, pow. Lesko, woj. lwowskiego wybuchł w nocy pożar, który strawił zagrodę soltysa Michała Wołkowyjskiego wraz z inwen-

tarzem żywym i martwym. W płomieniach znalazło śmierć czworo dzieci w wieku 3 — 14 lat i pewna starszuszka nieznanego nazwiska.

## Fale podmyły wybrzeże po gwałtownej burzy na Bałtyku

PUCK, 27. 12. — Po gwałtownej burzy, jaka przeszła nad morzem, poziom wód Bałtyku znacznie się podniósł. Wysoka fala zalała miejscami plażę i podchodzi aż do wydm. Budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi jest prawie całkowicie pod wodą. Fala zalewała molo zachodnie tylko w części, gdyż nadbudowa betonowa na przestrzeni 60 metrów zabezpiecza odcinek portu. Molo wschodnie nie posiadające nadbudowy znajduje się całkowicie

pod wodą. Wiatr dmie z północy. Miejscami podmyte zostały ponownie wydmy na półwyspie Helskim i pod Karwią. Szkód w porcie w Wielkiej Wsi nie skonstatowano, gdyż zalewana jest jedynie konstrukcja palowa mola, na której dopiero stanie nadbudowa właściwego falochronu.

## Dobry sposób na komunistów

NEW YORK, 27. 12. — „New York Times” donosi z Guayaquil, że rząd republiki Ekwador wysłał na wyspę Floreana, jedną z wysp archipelagu Galapagos, wszystkich aresztowanych komunistów. Komunikat rządowy zaznacza, że na bezludnej tej wyspie komunistów będą mogli uprawiać dowolnie swe bolszewickie praktyki. Każdy z wygnanców otrzymał zapas żywności na kilka miesięcy.

NICI — JEDWAB — WELNA

JEDWAB do szycia WELNA do celów JEDYNA FABRYKA CHRZESCIJAŃSKA

# Kamienie młyńskie

Ludność zapominała już o latach wojny. Już odpoczęła i szuka się do nowej walki. Nie można przewidzieć, czy ta walka na skalę światową rozpocznie się jutro, czy za dziesięć lat, ale nie ulega już wątpliwości, że potężne imperializmy Niemiec, Rosji, Japonii i Włoch muszą się zetrzeć w niezbyt odległej przyszłości, a walka rozpoczynać będzie coraz nowe czynniki.

Wciąż pojawiają się nowe ogniska zapalne: Abisynia, Hiszpania, Chiny... Takich ognisk może powstać jeszcze sporo, zanim dojdzie do ostatecznej rozprawy, ale ta rozprawa zbliża się do nas z nieuniknioną konsekwencją, z każdym rokiem, miesiącem i dniami.

Byłoby błędem dopatrywać się w narastających sporach źródła wojen i de o w y c h. Grożą nam wojny albo o czy-

sto materialne interesy, albo wojny o interesy z „lekką domieszką” sporu o idee, ale o idee nie nasze, lecz o b e c e.

W tych warunkach wskazania dla polityki polskiej są jasne, choć na pozór wydają się mogą zawikłane.

Przed wszystkim zdobyć musimy taką siłę, byśmy się stali czynnikiem decydującym w zbliżającej się walce.

Po drugie zwalczać musimy wszelkie próby uzależnienia Polski od obcych przez narzucenie jej obcych idei. Wiadomo, że chcą nam narzucić przekonanie o konieczności podporządkowania polityki polskiej względem na obronę świata przed komunizmem lub hitleryzmem. Jednak Polska walczyć będzie tylko o swoje idee i swoje prawa, a nie o cudze idee i cudze interesy. Dziwna rzecz, że wielu ludzi w Polsce tej prostej za-

sady nie może zrozumieć!

Po trzecie skupić musimy koło siebie te czynniki w polityce międzynarodowej, które pragną i szukają obrony przed imperializmem Niemiec i Rosji, przed materialistyczną ideą Moskwy i pogańską Berlinu. Czynnikiem takich jest sporo — od Bałtyku po Morze Czarne i Śródziemne — trzeba tylko umieć je skonsolidować i zdobyć się na siłę i autorytet do spełnienia tego zadania potrzebnego.

Walka imperializmów nie będzie krótka. Dziś dzienniki przyniosły wiadomość o porażce Rosji na terenie Chin. Hiszpania nie zaznała spokoju nawet w okresie świąt: krwawi się w walkach, bo nie umiała się stać czynnikiem samodzielnym, bo ulegała obcym wpływom i służyła obcym interesom. Za to ją spotyka słusza kara. Nie nie-

wróży rychłego końca walk na jej terytorium toczących się.

Ale to wszystko stanowi dopiero prelude do starć decydujących. Polska nie znajduje się w tym położeniu by mogła bez trudu i bez bardzo wielkiego wysiłku zachować neutralność w walce obcych państw o obecne nam interesy.

Jednak odstępstwo od zasady, że Polska nie może być ani obcym narzędziem, ani terenem walki obcych sił może nas kosztować bardzo drogo.

Stąd postulat uporządkowania stosunków wewnętrznych i zmobilizowania energii narodowej staje się z każdym dniem coraz bardziej palący. Polska musi być zwarta, bo znalazła się między dwoma kamieniami młyńskimi.

W. Z.

## Sezon hokejowy w Zakopanem



W Zakopanem drużyna hokejowa „Czarnych” pokonała mistrza Rumunii Telphonclub z Bukaresztu w stosunku 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

związane są sondowania szerszej natury politycznej. Sondowania te dokonywują się narażenie głównie pod postacią akcji prasy francuskiej oraz angielskiej, czego m. in. był wyrazem ostatni artykuł paryskiego korespondenta „Timesa” na temat zamierzeń rządu francuskiego.

Również szereg dzienników paryskich zamieszcza pewne charakterystyczne głosy, z których na uwagę zasługuje przede wszystkim artykuł „Echo de Paris”. Autor zapytuje mianowicie, czy Francja nie mogłaby ocalić dziś pokój światowy, proponując Niemcom usiłować zrealizować dotychczasowej orientacji politycznej pomoc gospodarczą.

Można oświadczyć Niemcom — nasze dzienniki — porzucić politykę autarkii, porzucić plan i-roletni, wzamian za to postaramy się wprowadzić was w krąg gospodarki światowej. Producenti niemieccy będą mogli nabywać surowce na równi z producentami francuskimi czy angielskimi, a jednocześnie będzie nawet można rozważyć zagadnienie kolonialne, Rzesza musi jednak zapewnić, że będzie szanować prawo międzynarodowe. Projekt współpracy z Niemcami usiłował zrealizować jeszcze premier Laval. Czy następny jego będą bardziej szczerzy — zapytuje publicysta?

Poza wspomnianymi sondowaniami toczy się dyskretna lecz ożywna akcja przygotowawcza między Quai d'Orsay i Foreign Office. Minister Eden jeszcze przed wyjazdem na święta przyjął ambasadora Francji w Londynie Corbin, z którym omówił m.in. nietylko kwestię hiszpańską, lecz również sytuację gospodarczą Rzeszy oraz sprawę udzielenia jej ewentualnej pomocy. Na tej płaszczyźnie toczy się mają dalsze rozmowy francusko-brytyjskie, oraz szersza akcja, której wyrazem była m. in. konferencja min. Delbosa z ambasadorem Rzeszy Paryżu hr. Wiltshchem, oraz równoległa konferencja tego ostatniego z ministrem handlu Bastidem. „Journal des Debats” stwierdza, iż do sprawy hiszpańskiej przynajmniej kwestia pomocy gospodarczej dla Rzeszy. Opierając się nie na oświadczeniach oficjalnych, a jedynie na inspirowanych głosach prasy dziennik wyraża zastrzeżenia, przypominając, że już nie raz czyniono Niemcom propozycje, które jednak nie doprowadziły do niczego. Gdyby jeszcze te pertraktacje zakończyły się miłą fiaskiem, przyniosłyby one w konsekwencji jeszcze większe zaostreżenie sytuacji międzynarodowej. Czy wobec całego szeregu skomplikowanych zagadnień rząd frontu ludowego może wziąć na swe barki delikatną sprawę normalizacji stosunków francusko-niemieckich, zwłaszcza, że ma na sumieniu szereg błędów politycznych.